

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną*

I

Interpretacje dzieł literackich budzą niejednokrotnie wiele kontrowersji. Pełne zrozumienie nie jest możliwe bez poznania uwarunkowań, które miały wpływ na ich powstanie. Zdawał sobie z tego sprawę już Goethe, kiedy twierdził: „Kto chce zrozumieć poetę, musi pojechać do jego kraju“. Słowa te w odniesieniu do Ernsta Wiecherta i jego twórczości nabierają szczególnego znaczenia. Należy tylko w tym miejscu uściślić, co oznacza sformułowanie: kraj poety. Jest nim mianowicie ziemia rodzinna – Prusy Wschodnie, a dokładniej mówiąc: Puszcza Piska, obszar między Mragowem, Mikołajkami, Krutynią i Piszem, gdzie autor „Dzieci Jerominów“ spędził swoje dzieciństwo, gdzie w latach młodości znajdował chwile wytchnienia od nauki szkolnej. Cztery razy do roku powracał wówczas do rodzinnego domu – leśniczówki Kleinort (obecnie Piersławek) jak do utraconego raj, który na czas wakacji stawał się rajem odzyskanym. Wspomina o tym w książce „Lasy i ludzie“, podkreślając znaczenie owych powrotów:

Miejsce, w którym wzrosłem, było dla mnie czymś więcej niżli ojczyznę. Zatraciłbym się niby tułacz, gdybym nie wrósł w nie korzeniami¹.

* Zmieniona wersja referatu wygłoszonego na sesji naukowej zorganizowanej w czasie „Dni Ernsta Wiecherta w 50. rocznicę śmierci piewcy Mazur, Piecki 24 - 27 sierpnia 2000 r.“.

1. E. Wiechert, Lasy i ludzie. Młodość. Tłum. T. Ostojki, Olsztyn 1976, s. 79.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

Tu, na łonie nieskażonej cywilizacją natury mógł oczyścić się z „brudów miasta“ i znaleźć pociechę w trudnych sytuacjach życiowych. Był bowiem – jak pisze w wielu autobiograficznych tekstach – „dzieckiem lasu“. Las stał się dla późniejszego pisarza „jedną z form boskości“, a jego mieszkańcy: ludzie i zwierzęta, ukryte w nim leśniczówki, jeziora i mokradła – przejawami świętości.

To właśnie w tej rodzinnej ziemi głęboko zakorzeniony jest jego światopogląd i twórczość literacka, co potwierdzają wyznania pisarza:

Jeśli ktoś jest poetą, który długo i w milczeniu gromadzi myśli, zanim zacznie zbierać żniwo, to zapewne wtenczas i w tamtym miejscu ja też byłem poetą. Swój udział mają w tym czerwone dymy nad mokradłem i gorzka woń lasu, i orzeł, i leśny róg. Wszystko to wypełniło czarę, z jakiej miałem czerpać później².

Zwrócił na to już uwagę pierwszy biograf Wiecherta – Hans Ebeling, wyrażając opinię, że prawie w każdym dziele autora „Małej pasji“ można, znaleźć odbicie krajobrazu Prus Wschodnich, że wszystkie obrazy natury w jego twórczości mają swoje źródło we wczesnych przeżyciach z dzieciństwa³. Podobne sądy wygłaszają współcześni badacze: Guido Reiner, Klaus Weigelt, Jan Roslan, Norbert Kasten, Elżbieta Konończuk. Jest dzisiaj sprawą oczywistą, że mazurska ojczyzna Wiecherta – i tęsknota za nią – stała się najważniejszą inspiracją w jego pisarskiej działalności. Stała się duchową pożywką i skarbnicą wiedzy o ludziach i świecie, która w artystycznych przetworzeniach zaowocowała wspaniałymi dziełami. Dlatego należy uznać, iż zagadnienie związków twórczości Wiecherta z ziemią rodzinną stanowi istotny punkt wyjścia dla właściwej interpretacji jego literackiej spuścizny.

2. Ibidem, s. 137.

3. H. Ebeling, Ernst Wiechert. Das Werk des Dichters, Wiesbaden 1947.
Zob. także idem. Ernst Wiechert. Der Weg eines Dichters, Berlin 1937.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

II

Te związki w sposób najbardziej wyraźny występują – z natury rzeczy – w utworach o charakterze wspomnieniowym. Mam tu na uwadze przede wszystkim takie książki jak: „Lasy i ludzie“, „Jahre und Zeiten“ (Lata i czasy), „In der Heimat“ (W rodzinnym kraju). Zaczniemy od pierwszej z wymienionych pozycji, która dostarcza najwięcej materiału faktograficznego, już choćby tego powodu, iż – jak sugeruje podtytuł – obejmuje czas młodości pisarza, od chwili urodzin po kres lat szkolnych, czyli maturę. W obrazie krainy młodości, który maluje przed czytelnikiem autor, można wyróżnić kilka elementów, są to: krajobraz i miejsca, ludzie i ich zajęcia, flora i fauna.

Wiechert z wielkim kunsztem poetyckim opisuje mazurskie lasy, wśród których ukrywają się liczne jeziora, mokradła, leśniczówki i małe wioski z domami krytymi słomą lub trzcina; wspomina o karczmach i tartakach położonych przy skrzyżowaniach leśnych dróg. Jego opisy mają charakter prawie baśniowy, ponieważ z rzadka tylko przywołuje konkretne nazwy geograficzne. Stąd też można mówić o mitycznym obrazowaniu krainy, która swą tajemniczością przyciąga i oczarowuje. Autor wymienia jedynie nazwy niektórych jezior (np. Jezioro Mokre, Jezioro Nidzkie, Śniardwy), mokradeł (Padoliska, Błota Jeziorkowe, Jekczarek, Barania Biel), miejscowości (Piersławek, Dobry Lasek, Krutyń). Wzmiankuje o miasteczku (być może o Mikołajkach), w którym mieszkała ciotka Weronika, a także o domu starców w powiatowym mieście (można się domyślać, że chodzi o dzisiejsze Mrągowo), do którego na starość trafiła ta osoba, mająca niezwykle wpływ na duchowy rozwój późniejszego pisarza. Wiechert wspomina również swoje odwiedziny w okolicznych leśniczówkach, ale trudno dziś ustalić, o których jest mowa w tych wspomnieniach.

Z pewnością w grę wchodzi: siedziba nadleśnictwa Pfeilswalde (obecnie Strzałowo) i Lissuhnen (Lisiny), gdzie wedle ustaleń Rolfa

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

Krausego pisarz poznał przyszlą żonę, Metę z domu Mittelstädt⁴; być może także leśniczówki: Rechenberg (Jeziorko), Gross Maitz (Lipowo) i inne. Ponadto autor pisze, że odwiedzał swoich wujów, leśniczych nad Śniardwami i Jeziorem Nidzkim (w tym ostatnim przypadku zapewne chodzi o miejscowość Zamordeje)⁵.

Ludność zamieszkująca Prusy Wschodnie na przełomie wieków stanowiła swoistą mieszaninę narodowościową, etniczną i kulturową. Podobnie było w stronach rodzinnych Wiecherta. Także jego rodzinne korzenie były niezwykle splecione; jak pisze we wspomnieniach, płynęła w nim krew germańska, romańska i słowiańska. Matka spokrewniona była z rodzinami polskimi, ciotka Weronika miała natomiast litewskie pochodzenie⁶. Wypada w tym miejscu zauważyć, że pisarz wspomina też o przedstawicielach innych nacji: rosyjskich kłusownikach z filipońskich wiosek w okolicach Wojnowa i Żydzie, który kupował od ojca Wiecherta ryby.

Ludzie zamieszkujący w leśnych ostępach i małych wioskach posługiwali się w codziennych kontaktach najczęściej językiem polskim; byli to drwale, strażnicy leśni, rolnicy, rybacy. Jedynie leśnicy i nauczyciele, którzy wychowywali ich dzieci i przygotowywali je do nauki w szkole (tak jak to było w przypadku rodziny Wiechertów), używali języka niemieckiego nie tylko w sprawach urzędowych. To powodowało pewne ograniczenie kontaktów między tymi dwiema grupami ludności. Niemniej jednak syn leśniczego z Kleinortu posiadał wiele umiejętności właściwych dzieciom wychowanym z dala od miasta. Ilustruje to następujące wyznanie:

-
4. R. W. Krause, Auf den Spuren des masurischen Dichters, w: Ernst Wiechert heute, hrsg. von G. Reiner, K. Weigelt, Frankfurt/Main, 1993, s. 143.
 5. D. Albrecht, Wege nach Sarmatien. Zehn Tage in Preussenland, Lüneburg 1995, s. 291.
 6. E. Wiechert, op. cit., s. 8.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

Umiałem rzucać kamieniami, pasać krowy, łowić ryby, polować, rozpoznawać ptaki po głosie i locie, rozróżniać tropy, sporządzać fujarki z wierzby, rogu, obchodzić się z końmi, przewidywać pogodę i dużo innych rzeczy⁷.

Rybołówstwo, polowania, w mniejszym stopniu uprawa roli i hodowla bydła – to podstawowe zajęcia ludzi mieszkających w Puszczy Piskiej. Niektórzy spośród nich trudnili się także kłusownictwem.

Jeśli chodzi natomiast o rozrywki, to nie było ich zbyt wiele. W rozdziale „Święta i zabawy” Wiechert pisze o odbywających się raz w ciągu zimy w jego domu „towarzyskich wieczorach”, w których brało udział około dwudziestu osób, o Święcie Nauczyciela i Święcie Związku Kobiet, o zabawach w okolicy, mających miejsce raz lub dwa razy do roku. Opisuje też przygotowania do gwiazdki i świąt Bożego Narodzenia.

Odwołajmy się jeszcze raz do wspomnień pisarza:

Na wsi świętowano przez cztery dni. Sanna, goście, śpiewy i tańce. Był też wieczór sylwestrowy pełen starych obyczajów, wśród których najbardziej uroczyste było sięganie po szczęście, do czego i dorośli zabierali się z niejakim lękiem. Drabina bowiem lub klucz do nieba, a także trupia główka spoglądały poważnie na tego, kto uniósł znad nich talerz. Później, kiedy zegar ze Szwarzwaldu wybił Nowy Rok, a zimowy księżyc stał wysoko na niebie, sposobiliśmy się do polowania na zające, które uroczyste rozpoczęło nowy rok łowiecki⁸.

Jako bodaj nie najpiękniejsze ze świąt swego dzieciństwa (oprócz gwiazdki) wspomina Wiechert dożynki, zwane w jego rodzinnych stronach plonem:

7. Ibidem.

8. Ibidem, s. 45.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

Oto wokół ostatnich snopów, które zestawili, stoją wśród zżętych pól mężczyźni i kobiety. Odkryli głowy i wyciągając ze sztych pojedyncze kłosa na snopek i wieńiec, śpiewają w swoim polskim języku powolną i smutną pieśń: „Zachowaj nam łaskę swoją“. W całkiem nieruchomym powietrzu krążą wysoko drapieżne ptaki, a świat szeroki wydaje się mi wypełniony ową pełną żałości pieśnią, która znaczy, że lato znów się od nas odwraca⁹.

Mazurzy to – jak można sądzić ze wspomnień pisarza – naród mało rozmowny, raczej milkliwy. Ich życie toczyło się najczęściej w samotności, w obcowaniu z dziką przyrodą. W tok codziennej monotonii wplatają się niekiedy weselsze dni. Od czasu do czasu nadużywają alkoholu, o czym wzmiankuje Wiechert w opowiadaniach o wizycie z ojcem w karczmie i kłopotach z nałogiem jednego z nauczycieli.

W „Lasach i ludziach“ znajdujemy imponującą obfitość obrazów natury. W głuchych borach przeważają świerkowe lasy, ale są także zagajniki jodłowe, w pobliżu mokradeł rosną sosny i brzozy, nad brzegami jezior trzciny i olchy, gdzieś na polanach jarzębiny, orzechy, na miedzach wśród pól dzikie grusze. Jeśli chodzi o florę, autor wymienia także owoce lasu: jeżyny i jagody. Fauna jest jeszcze bogatsza: w pobliżu zbiorników wodnych gnieźdzą się rybołowy, czaple, dzikie kaczki, łyśki, perkozy. W tym środowisku żyją też raki, żaby. Miejscowi ludzie łowią szczupaki i liny. Gdzie indziej, w głębokich ostępach leśnych kryją się orły i krogulce, drozdy i sowy. Tam można też spotkać dziką, lisa czy sarnę. Nad polami słychać żurawi klangor. Pisarz z wielkim wzruszeniem wspomina oswojonego żurawia, który był przez dłuższy czas jego nieodłącznym towarzyszem.

Trudno się dziwić, że ta cudowna kraina stała się dla Wiecherta miejscem, gdzie mógł się upajać „oszałamiającą wolnością“, żyjąc w pełnej harmonii z naturą. Jednak koleje życia skierowały go na zupełnie inne drogi. Jeszcze w latach studenckich, w czasie pierwszej

9. Ibidem, s. 45.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

wojny światowej i w latach międzywojennych powraca kilkakrotnie na krótko do rodzinnych miejsc, ale odtąd pozostanie już na zawsze wygnańcem, który swoją tęsknotę za nimi wyrażał w twórczości literackiej.

Nie przetłumaczony dotąd na język polski drugi tom wspomnień „Jahre und Zeiten“ (Lata i czasy) w niewielkim stopniu uzupełnia obraz ziemi ojczystej. Można jednak w nim wskazać kilka fragmentów, które dotyczą interesującego nas zagadnienia. Są to migawki z pobytu w rodzinnych stronach w okresie studiów, upamiętniające głos kukułki, lot czapli ponad wodami jezior i obserwacje połowu ryb¹⁰. Jest także opowieść o wypadku w lesie, który przytrafił się ojcu i spowodował utratę pracy oraz przeniesienie do Piecek (wówczas Peitschendorf). Przy tej okazji pojawia się też wzmianka o katolickim szpitalu w powiatowym mieście (Mrągowie), odległym o dwie mile od leśniczówki¹¹. Wtedy to raz jeszcze pisarz powraca w krąg wielkiego lasu, może łąpać raki i polować na orły. Wyjeżdża na tydzień do wuja nad Jezioro Nidzkie. W czasie studiów (1908?) przybywa ponownie do domu rodziców, gdzie w ciągu roku przygotowuje się do ważnych egzaminów. Pracuje nad książkami 14 godzin dziennie, tylko w soboty i niedziele odpoczywając od morderczej nauki na łonie natury. Kupuje za zaoszczędzone pieniądze rower i dojeżdża nim nad jezioro Wągiel, gdzie odnajduje swój cudowny i tajemniczy świat przyrody: tam znajdowały się gniazda kani i rybołowa, tam mógł się w spokoju kąpać, leżeć w gorącym piasku i wsłuchiwać w odgłosy lasu. Tego lata Ernst Wiechert zaręczył się też z córką leśniczego mieszkającego – jak pisze – w “jego lesie”¹².

Wiele materiału faktograficznego na temat związków dzieła pisarza z miejscem urodzenia dostarczają mniej znane teksty o wyraźnie autobiograficznym charakterze, artykuły rozsiane po czasopiśmie i zapiski bez daty, które za życia autora nie były publikowane. Zostały

10. E. Wiechert, *Jahre und Zeiten*, Frankfurt 1996, s. 7.

11. *Ibidem*, s. 71.

12. *Ibidem*, s. 95-96.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

one zebrane w rozdziale Miscellanea w dziesiątym tomie pism zebranych Ernsta Wiecherta, wydanych przez oficynę Kurta Descha w 1957 roku¹³. Wśród nich znajdujemy m.in. bardzo osobiste wyznania, jak np. „Weihnachtspredigt für Tiere“. Jest to swoiste bożonarodzeniowe kazanie do zwierząt, wobec których autor czuje się dłużnikiem. Przywołuje raz jeszcze z pamięci lat minionych oswojonego niebieskopiórego żurawia żyjącego w domowym ogrodzie – który nazywa ogrodem Eden, drozdy śpiewające wśród świerków, siadającą mu na ramieniu jaskółkę, psa i konia oraz inne zwierzęta¹⁴. Równie osobisty wymiar zachowują pozostałe zamieszczone tu utwory, opisujące mazurski krajobraz i klimat, np. „Heimat und Welt“, „Geleit in die Heimat“, „Selbstporträt“, „Heimat und Herkunft“, „Ostpreußische Landschaft“, „Östliche Landschaft“.

W tych dwóch ostatnich tekstach, które notabene są w kilku miejscach jednobrzmiące, autor „Prostego życia“ prezentuje ogólne spojrzenie na krainę Prus Wschodnich, opisując nie tylko piękno krajobrazu, ale także klimat, i charakteryzując miejscową ludność. Mimo że cieszy się z tego, iż jego ojczysta ziemia staje się coraz bardziej znana i każdy, kto tu przyjeżdża jest nią oczarowany, wypowiada się raczej w tonie smutku i melancholii. Ludzie tutejsi – jego zdaniem – są biedni i milkliwi, zachowali bowiem w sobie wiele cech leśnych plemion wychowanych w głuchych puszczech. Wynika to z klimatu i innych uwarunkowań. Jak pisze Wiechert, nie ma tu prawdziwej wiosny, od września do maja przed drzwiami i sercami mieszkańców Mazur stoją opary mgły, nie ma ani katedr, ani pałaców, wspaniałych legend ani wielkiej historii. Ale trwa życie w swoim odwiecznym rytmie: „siewu i żniw, mrozu i upału, lata i zimy, dnia i nocy“¹⁵. Warto przy okazji zauważyć, że w tych tekstach (pierwotna wersja z 1927 r.) pojawia się też po raz pierwszy wzmianka o tajemniczej nazwie

13. Zob. E. Wiechert, *Sämtliche Werke in zehn Bänden*, Bd. 10, Wien München Basel 1957, s. 545, 950.

14. Ibidem, s. 557.

15. Ibidem, s. 738.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

wsi – Sowirog, czyli Sowi Zakątek (Eulenwinkel), gdzie autor później umiejscowił akcję swojej najbardziej znanej powieści – „Dzieci Jerominów“¹⁶.

W krótkim szkicu „Der ostpreußische Wald“ las został poddany swojej waloryzacji. Jedynie w tym miejscu, w którym autor spędził najszczęśliwsze chwile dzieciństwa, możliwy jest proces oczyszczenia duszy. Las, który już starożytnym ludom objawiał się jako symbol życia i obraz kosmosu, to dla Wiecherta symbol wartości czystych, wzniosłych i szlachetnych. Staje się motywem przewodnim wielu jego dzieł literackich. Bo jak stwierdza we wstępie do dramatu „Das Spiel vom deutschen Bettelmann“: „Na początku mojego życia był las“¹⁷.

Przejdźmy do omówienia ostatniego już utworu o charakterze wspomnieniowym – jego tytuł „In der Heimat“ w polskich tłumaczeniach funkcjonuje w dwóch wersjach: „W rodzinnych stronach“ (w przekładzie Marii Podlasek-Ziegler, wydana przez Wspólnotę Kulturową „Borussia“, Olsztyn 1994) i „W rodzinnym kraju“ (w przekładzie Erwina Kruka, Kresy, 1993, nr 14). Jest to wzruszające pożegnanie z ojcem i cudownym krajem lat dzieciństwa, opisane wspaniałym poetyckim językiem, w którym dominuje mowa uczuć. Ernst Wiechert ostatni raz w życiu w towarzystwie ojca odwiedza ukochane miejsca: leśniczówkę, jeziora, polany, leśne chaszcze, wędruje zapomnianymi drogami, na których nic spotyka się prawie wcale ludzi. Ale przecież to spotkanie z lasem było dla niego przeżyciem najważniejszym. Oto jego opis:

A potem przyjął nas wielki las, z taką samą otwartością, z jaką nas przyjmował, kiedy na popłątanych drogach życia pragnęliśmy domu. Nie zdjęliśmy teraz jednak swoich czapek, jak to czyniłem będąc dzieckiem, ale zaczęliśmy oddychać nagle, głęboko i z drzeniem, niczym więźniowie.

16. Ibidem.

17. Ibidem, s 712.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

– Tu on jeszcze jest – mówił ojciec po cichu. Ciągle jeszcze było tak, jak uderzenie pod serce, jak w bajkach, gdy czarodziejska różdżka dotyka uspiomych. Zielone światło promieniami słońca przetykane, woń sączącej się żywicy, dojrzałe poziomki i oddychające igły sosen. Woń, jaką na tym świecie tylko raz dano. A potem wołanie czarnego dzięcioła, z dalekich świerkowych lasów, tak dalekie, jakby usłyszano tam wszystko, co nam kiedykolwiek powierzono lub też było jedynie znajome.¹⁸

III

Wiechert, który wychowywał się w izolowanym świecie, był introvertykiem. Swoją tęsknotę za utraconą arkadią dzieciństwa wypowiadał na kartach książek, począwszy już od debiutanckiej powieści „Die Flucht“. Jej bohater, którego postać jest w pewnej mierze odpowiednikiem postaci samego pisarza i prezentuje jego światopogląd¹⁹, kocha mazurskie lasy i porzuca pracę w mieście, by zamieszkać na wsi, bliżej natury. W książce znajdujemy wiele fascynujących opisów przyrody, a przede wszystkim lasu. Las jest również tłem następnych utworów pisarza: „Der Wald“ i „Der Totenwolf“. W pierwszym z nich miłość do lasu przeradza się w obłądne przywiązanie, które jest źródłem nienawiści do wszystkich, mogących tej miłości zagrozić. Jednak już w następnych dziełach staje się on ostoją dobra i wartości pozytywnych.

18. Cyt. za: E. Wiechert, W rodzinnym kraju, tłum. E. Kruk, „Kresy“, 1993, nr 14, s. 87-88.

19. H. M. Pleßke, Das „Misslingen des Lebens“ in Ernst Wiecherts früher Romanen, w: Zuspruch und Tröstung. Beiträge über Ernst Wiechert und sein Werk, hrsg. von H. M. Pleßke, K. Weigelt, Frankfurt/Main 1999, s. 104.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

W takich powieściach jak „Mała pasja“, „Pani majorowa“, „Proste życie“ las jest środowiskiem życia bohaterów, jest też czynnikiem kształtującym ich charaktery. Wydaje się, że pisarz z Piersławka przekazuje osobiste doświadczenia wykreowanym przez siebie postaciom, mitologizując, tak jak w utworach wspomnieniowych, krainę swojego dzieciństwa. Potwierdzają to uwagi Elżbiety Konończuk: „Bohaterowie Wiecherta, pozbawieni dumy i nienawiści, cisi i pokorni, żyją w skupieniu, wsłuchani w mowę lasu”²⁰. Las – jak pisze wyżej cytowana badaczka – stanowił integralną część jego duchowej ojczyzny. Był oazą spokoju i bezpieczeństwa, błogosławieństwem i katharsis, strażnikiem kosmicznego, uniwersalnego ładu.

Jan Karsten, bohater „Małej pasji“, przed wejściem do lasu zdejmuje z głowy czapkę, tak jak to czynił w dzieciństwie sam autor „Missa sine nomine“. Traktuje go jak miejsce święte. Jego matka wierzy, że w lesie mieszka Najświętsza Panna Maryja. Obcowaniu z leśnymi duchami przypisane zostały tu funkcje terapeutyczne. O kojącej roli lasu można też mówić w odniesieniu do przywołanych wcześniej powieści. Rozległe i szczegółowe opisy mazurskiego krajobrazu często goszczą na ich kartach. I są one odtworzeniem krainy dzieciństwa pisarza. Potwierdza to m.in. uwaga zamieszczona w „Lasach i ludziach“:

*Wszystko to zachowałem w duszy tak wiernie, że gdy podjąłem próbę opisania w „Majorowej“ Krainy Martwego Ptaka, musiałem tylko zamknąć oczy, by znów pojawiła się gorzka woń bagiennych roślin, milczące pustkowie i lekliwe bicie zauroczonego serca*²¹.

20. E. Konończuk, Topos mazurski w twórczości Ernsta Wiecherta, Borussia, 1994, nr 9, s. 31.

21. E. Wiechert, Lasy i ludzie, s. 87.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

Oto fragment tego opisu z powieści „Pani Majorowa“:

Moczary rozciągały się na zachód i czymś pięknym było wpatrywanie się przez krótką chwilę w straszliwy pożar nieba, w który opadały wieczorne chmury, a przed którym szczupłe brzozy stały w trzcinach i sitowiu w drętwiejącej czerni. Czasem można było zauważyć lot czapli, kołujący nad tym niby morzem płomieni, albo też przypominający flet głos kulika spadał i dotykał jej serca gorzko-słodkim uderzeniem.²²

Natura jest postrzegana jako swoiste wyobrażenie rajy przez bohatera „Prostego życia“. Ale w ucieczce od problemów wielkiego świata na mazurską wyspę odnajdujemy coś więcej ponad chęć życia w idyllicznym świecie. Thomas von Orla znajduje w obcowaniu z przyrodą: w łowieniu ryb, w wysiłku fizycznym przy wiosłach swej łodzi możliwość zrozumienia swych błędów i znalezienia sposobu na życie. W tej powieści, której akcja rozgrywa się z dala od kościoła i kolei, pojawia się jeszcze jeden element wschodniopruskiego krajobrazu: dwór – rezydencja generała von Platena (notabene o dworze, a może pałacu wzmiankuje też autor w „Pani majorowej“). Jest też inny interesujący motyw w tym utworze: spotkanie bohatera z rybakiem Piotrem, noszącym kolczyki z bursztynu, który przypomina staropruskie bóstwo (Perkuna)²³.

Realia mazurskie związane z historią, krajobrazem Prus Wschodnich oraz bytem codziennym ludzi zamieszkujących tę krainę pojawiają się także w innych utworach Wiecherta: w opowiadaniu „Hirtennovelle“ i „Missa sine nomine“, ale swój największy wyraz znalazły w powieści „Dzieci Jerominów“, która wymaga osobnego omówienia.

22. E. Wiechert, Pani majorowa, tłum. E. Martuszewski, Olsztyn 1984, s. 7.

23. E. Wiechert, Das einfache Leben, Berlin u. Darmstadt, 1951, s. 185.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

IV

Sporo materiału na ten temat dostarcza monografia Jana Rosłana, gdzie autor skupia się na duchowym i religijnym wymiarze dzieła. Formułuje jednakże również tezę o etosie mazurskim zawartym w powieści, co koresponduje z tematem niniejszego szkicu. Odwołajmy się do niektórych uwag badacza:

Materiał powieściowy do „Dzieci Jerominów“ autor czerpał z osobistych obserwacji i przeżyć, i można faktycznie uznać - znając warunki społeczno-polityczne Prus Wschodnich w pierwszej połowie XX wieku – że utwór ten jest dokumentem etosu Mazurów²⁴.

Rosłan szczegółowo charakteryzuje elementy tego etosu, opisując zajęcia mieszkańców Sowirodu, ich sytuację społeczno-ekonomiczną, położenie geograficzne, język, uwarunkowania historyczne, przynależność wyznaniową. W uzupełnieniu tych analiz warto zaznaczyć, że bohaterowie „Dzieci Jerominów“ to ludzie pogranicza, którzy stanowią swoisty tygiel narodowościowy. Większość z nich pochodzi zapewne z Mazowsza i ma polskie korzenie, są również reprezentanci innych nacji: niemieckiej, litewskiej, tatarskiej, co poświadczają ich imiona i nazwiska: Jons, Christean, Stilling, Piontek, Czwalinna, Gonsior, Daida, Gogun, Gotthold.

I jeszcze kilka uwag na temat inspiracji, które mogły mieć wpływ na powstanie tej powieści i umiejscowienie jej akcji właśnie w Sowirodu. Po pierwsze, ojciec pisarza urodził się w Jaśkowie (Jaschkowen)²⁵, wsi leżącej około dwóch kilometrów od Sowirodu, a jego dziadek – co sugeruje Rolf W. Krause – mieszkał prawdopodobnie po drugiej stronie Jeziora Nidzkiego w Turośli (Turoscheln)²⁶. Po drugie, kilka kilometrów za Sowim Zakątkiem w miejscowości Zamor-

24. J. Rosłan, Ernst Wiechert. Życie i dzieło, Olsztyn 1992, s. 115.

25. R. W. Krause, op. cit., s. 146.

26. Ibidem, s. 141.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

deje leśniczym był wuj autora „Lasów i ludzi“, u którego kilkakrotnie spędzał on wakacje. A zatem można sądzić, że okolice Jeziora Nidzkiego były pisarzowi bardzo bliskie właśnie ze względu na przodków i najbliższą rodzinę. Również tamtejsza przyroda przyciągała go w sposób szczególny, co znajduje swój wyraz we wspomnieniach z tomu „Jahre und Zeiten“:

*Tam, na głębokich odludnych zatokach wielkiej wody,
świat był jeszcze bardziej tajemniczy niż w domu, nocami
słychać było wołanie puchacza, a rankiem przez otwarte
okno mojej izby wpadało tysiąc głosów...²⁷*

W epopei mazurskiej Wiecherta znajdujemy syntezę jego przemyśleń na temat krainy dzieciństwa. Przyroda (a w szczególności las) przestaje być li tylko tłem i symbolem, jak to miało miejsce we wcześniejszych utworach. Staje się czymś więcej przez to, że jej wymiar symboliczny łączy się z wymiarem realnym W przestrzeni jezior i lasów toczy się życie ludzi z krwi i kości: rybaków, drwali, węglarzy, kłusowników – uwikłanych również w wielką historię, ale przede wszystkim w odwieczny rytm przyrody i prawa wiary.

V

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że rodzinne strony w twórczości Wiecherta poddane zostały zabiegowi mitologizacji. Prusy Wschodnie ukazane jako kraina pogranicza, odległa od centrów cywilizacyjnych – to przede wszystkim dziki kraj. Za Wisłą czuje się oddech Azji – jak stwierdza on w jednym ze swoich artykułów²⁸. Pisarz celowo pomija wszelkie nazwy miast, a nawet miasteczek.

27. E. Wiechert, Jahre und Zeiten, s. 76.

28. E. Wiechert, Sämtliche Werke, Bd. 10, s. 559.

Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną

Czas tutaj się zatrzymał, nie istnieje: „Czas był tylko w miastach, gdzie już nie było ziemi”.²⁹ Przyroda – jeziora, lasy i zwierzęta – stanowi naturalne środowisko, które określa codzienne bytowanie mieszkańców tych ziem, żyją oni zgodnie z prawami natury, ale jednocześnie kierują się nakazami Biblii. Takie wartości jak: przyroda, praca i religia uświęcają – według Wiecherta – życie i nadają mu sens. W swoich literackich powrotach do ojczystej ziemi jest zatem autor *Dzieci Jerominów* bez wątpienia nie tylko piewcą Mazur, ale także twórcą swoistego mitu tej krainy.

Trzeba jednak zauważyć, że nie zawsze jak w „*Dzieciach Jerominów*” oraz „*Lasach i ludziach*” Mazury są wyraźnie wykreowane jako temat główny. Częściej rodzinne strony pisarza służą za tło jego utworów, które skupiają się na swoistym przesłaniu moralnym czy też problematyce egzystencjalnej, jak to ma miejsce na przykład w powieści „*Proste życie*”. Powieść ta również była wśród niemieckich badaczy literatury interpretowana w sposób uproszczony i niewłaściwy jako swoista idylla. Prostuje te nieporozumienia Helmut Neuwinger, przypominając, że i hitlerowskie ministerstwo propagandy popełniło ten sam błąd.³⁰

W kontekście powyższych uwag być może należałoby się pokusić o inne od dotychczasowych odczytanie „*Dzieci Jerominów*” – już nie tylko jako epepei mazurskiej, ale jako powieści o wymiarze uniwersalnym; w zestawieniu chociażby ze słynnym dziełem Marqueza „*Sto lat samotności*”. Czyż bowiem nie jest Sowiróg swoistym mazurskim Macondem? Ale to temat na oddzielny szkic.

29. E. Wiechert, *Dzieci Jerominów*, przcl. T. Ostojki i J. Ptaszyński, Olsztyn 1972, s. 437.
30. H. Neuwinger, Ernst Wiecherts Roman „Das einfache Leben“ - eine „ländliche Idylle?“, w: *Zuspruch und Tröstung*, s. 173, passim.